



HARCERZ OPOLSKI



Rok I Nr 4 OPOLE Kwiecień 1981

PISMO KRĘGU INSTRUKTORÓW HARCERSKICH IM. A. MAŁKOWSKIEGO

PRZY KOMENDZIE HUPCA ZHP W OPOLU

Z "Księgi ubogich"

Rzadko na moich wargach-
Niech dziś to warga me wyzna-
Jawi się krwią przepcjoną,
Najdroższy wyraz: Ojczyzna.

Widziałem jak się na rynkach
Gromadzą kupcykowie,
Licytujący się wzajem
Kto ją najgłośniej wypowie.


Widziałem, jak między ludźmi
Ten się urządza najtaniej,
Jak poklask zdobywa i rentę,
Kto krzyczy, iż żyje dla Niej.

Widziałem, jak do Jej kolan-
Wstręt dotąd serce me czuje-
Z pokłonem się cisną i radą
Najpospolitsi szuje.

Widziałem rozliczne tłumy
Z pustą, leniwą duszą,
Jak dźwiękiem orkiestry świątecznej
Resztki sumienia głuszą.

Więc się nie dziwcie - ktoś może
Choć milczkiem słuszość mi przyzna-
Że na mych wargach tak rzadko
Jawi się wyraz: Ojczyzna.

Jan Kasprowicz



PALLETAJ! COZIENNIE SPEŁNIJ CHOĆ JEDEN DOBRY UCZYNEK !

DRUHNY I DRUHOWIE!

Zwołanie VII Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego w okresie burzliwych przemian społecznych wzbudziło żywe zainteresowanie wszystkich instruktorów a także znacznej części społeczeństwa. Wszyscy oczekiwali na dokonanie zasadniczych zmian metodycznych i programowych w pracy Związku. Dokonaniem tych zmian zainteresowani są także instruktorzy Kręgu Instruktorów Harcerskich imienia Andrzeja Małkowskiego /KIHAM/. W czasie trwania Zjazdu odbyło się ogólnopolskie spotkanie KIHAM-owców. Brali w nim także czynny udział przedstawiciele Kręgu opolskiego. Uczestnicy tego spotkania wystosowali do VII Zjazdu list, który nie został odczytany uczestnikom Zjazdu. Poniżej zamieszczamy odpis tego listu.



Porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich
imienia Andrzeja Małkowskiego
Warszawa, dnia 15 marca 1981 roku

DO

VII ZJAZDU ZHP

WARSZAWA - SALA KONGRESOWA PKiN

Zebrani na piątym spotkaniu - instruktorzy Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, obradujący w Warszawie, w Pałacu Kultury i Nauki w dniach 14, 15 marca 1981 roku życzą Zjazdowi ZHP pomyślnych obrad, wierzymy że Zjazd odważnie i zdecydowanie podejmie wszystkie problemy od rozwiązania których zależy przyszłość Harcerstwa.

Uważamy, że stan ZHP w sferze programu i wychowania jest katastrofalny. Czujemy się w obowiązku oświadczyć, że ogromnym niepokojem napawa nas niekonsekwentna, dwuznaczna postawa władz Związku Harcerstwa Polskiego:

- ☒ niepokoi nas wykazana przez Związek niezdolność do natychmiastowego odcięcia się od ludzi skompromitowanych w Harcerstwie,
- ☒ niepokoją nas podejmowane ostatnio próby usprawiedliwiania a nawet gloryfikowania absurdalnych pociągnięć organizacyjnych i metodycznych ostatnich lat,
- ☒ niepokoi nas połowiczność rozwiązań proponowanych w opublikowanych przez Władze Naczelne Związku projektach nowego Statutu ZHP i Uchwały VII Zjazdu, rozwiązań, które niejednokrotnie jedynie pozornie mają spełniać postulaty odnowy Związku a faktycznie gwarantują utrzymanie wielu dotychczasowych błędów
- ☒ niepokoją nas powtarzające się próby zdeprecjonowania w oczach opinii publicznej środowisk harcerskich konsekwentnie żądających pełnej i rzetelnej odnowy w ZHP,
- ☒ Oburzyła nas cyniczna gra zademonstrowana przez Władze Związku w podjętych rozmowach z przedstawicielami Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" - reprezentującymi kilka milionów rodziców harcerzy. Świadczy o tym treść oficjalnych dokumentów przedzjazdowych sprzeczna w wielu istotnych punktach z treścią Komunikatu z tych rozmów.

Stwierdzamy, że bezwzględnym warunkiem odzyskania przez Harcerstwo społecznego zaufania będzie przyjęcie przez Zjazd następujących zasad:



1. Określenie się przez ZHP jako organizacji wychowawczej, stojącej w pełni na gruncie Konstytucji PRL, niepolitycznej, adresowanej do ludzi o różnych postawach światopoglądowych.
2. Uznanie pełnej niezależności i samodzielności Związku od jakichkolwiek organizacji społecznych i partii politycznych.
3. Uznanie w ZHP faktycznej i pełnej tolerancji światopoglądowej.
4. Zagwarantowanie pełnej dobrowolności w przynależeniu do ZHP.
5. Statutowe uznanie Prawa Harcerskiego za fundamentalny wzorzec określający postawę osobistą wszystkich członków ZHP.
6. Zagwarantowanie rzeczywistej demokracji w ZHP, dającej każdemu instruktorowi prawo i realne możliwości współdziałania w kształtowaniu programu i modelu organizacyjnego Związku.
7. Uznanie w ZHP prawa poszczególnych środowisk do wypracowania własnego stylu i szczegółowych rozwiązań metodycznych i programowych
8. Uznanie w ZHP rzeczywistej więzi z całą, sięgającą 1911 roku tradycją Harcerstwa.

Przyjęcie powyższych zasad zapoczątkuje rzeczywistą naprawę ZHP i będzie warunkiem przyjęcia przez nas za własne Uchwał Zjazdu i przyszłych władz ZHP.

To nie dzieci i młodzież mają służyć istnieniu ZHP, ale Harcerstwo powinno służyć pomocą rodzinie i szkole w wychowaniu młodego pokolenia. Dlatego też Związek Harcerstwa Polskiego powinien być takim, jakim oczekuje go ogromna większość polskiego społeczeństwa. Od podjętych przez Zjazd decyzji zależy przyszłe oblicze ruchu harcerskiego i jego jedność organizacyjna.

☒ Delegaci Spotkania - Zjazdu
Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja
Małkowskiego ze środowisk:

Bydgoszczy, Chorągwi Gdańskiej, Gliwic, Gorzowa Wielkopolskiego, Janowa Wielkopolskiego, Kalisza, Katowic, Chorągwi Krakowskiej, Kraśnika, Lublina, Chorągwi Łódzkiej, Opola, Piotrkowa Trybunalskiego, Chorągwi Poznańskiej, Szczecina, Siedlec, Tarnowa, Torunia, Chorągwi Warszawskiej, Wrocławia, Zakopanego, Zielonej Góry.

LIST do Stanisława Broniewskiego

PONIŻEJ PRZEDSTAWIAMY TEKST LISTU NAPISANEGO DO GŁÓWNEJ KWATERY PRZEZ HM STANISŁAWA BRONIEWSKIEGO W ZWIĄZKU Z ZAPROSZENIEM GO NA VII ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Stanisław Broniewski

Warszawa

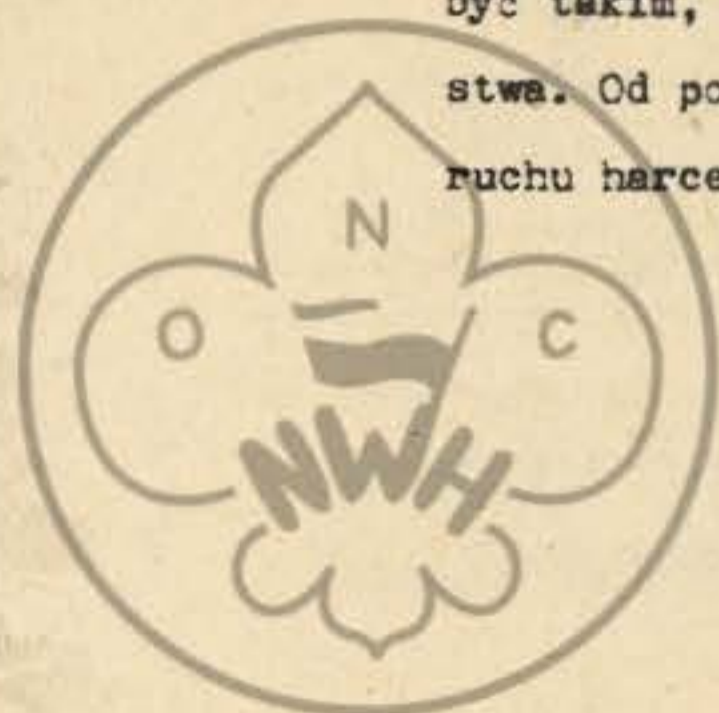
dnia 13 marca 1981 r

Główna Kwatera

Związku Harcerstwa Polskiego

Wczoraj, t.j. 12 marca b.r. o godzinie 19.25 otrzymałem przez gońca zaproszenie na Zjazd ZHP.

Niewątpliwie Główna Kwatera dobrze wie, że sprawy Harcerstwa i jego przyszłości leżą mi bardzo na sercu. Dawałem temu wielokrotnie wyraz publicznie. Sądziłem, że w okresie odnowy Główna Kwatera będzie usiłowała nawiązać ze mną kontakt, jeśli jej deklaracje oparcia się na tradycji Harcerstwa nie są gołosłowne. W przypadku zwrócenia się do mnie byłem gotów podjąć rozmowę. Zamiast tego otrzymałem druk zapraszający mnie na Zjazd.



Na Zjazd nie przybędę. Moja na nim obecność mogłaby bowiem być mylnie interpretowana jako akceptacja tego wszystkiego, co w ZHP dzieje się z tego od wielu lat. Natomiast mój stosunek do tego jest zdecydowanie krytyczny.

Odpis niniejszego przekazuję do wiadomości i wykorzystania Kręgom Instruktorskim imienia Andrzeja Małkowskiego.

/-/ Stanisław Broniewski

W związku z powyższą wypowiedzią hm Stanisława Broniewskiego, przedstawiamy krótki zarys jego harcerskiej działalności.



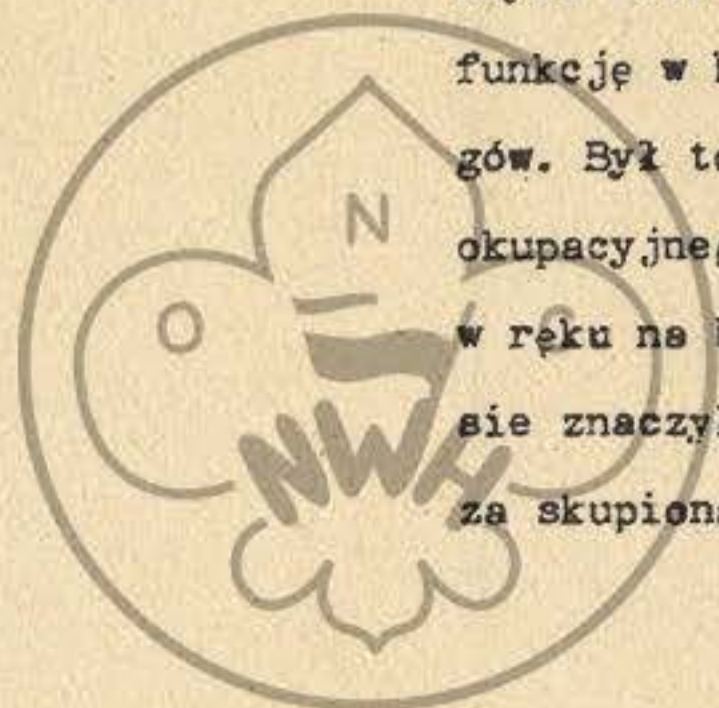
Działalność harcerską hm Broniewskiego w okresie międzywojennym krótko określić można słowami piosenki harcerskiej: "...od zuchów aż do szarż".

Od roku 1939 hm Broniewski bierze czynny udział w pracach i walce harcerskiego podziemia: Od 10.X.1939 do 30.IX.1941 pełnił różne funkcje w męskim harcerstwie warszawskim. Od 1.X.1941 do 6.V.1943 był komendantem Chorągwi Warszawskiej, czyli "Uła Wisła". Od 6.V.1943 do 3.X.1944 pełnił najwyższą funkcję w harcerstwie męskim - był Naczelnikiem Szarych Szeregów. Był to okres wznagającego się z dnia na dzień terroru okupacyjnego oraz wejścia Szarych Szeregów do walki z bronią w rękę na barykadach Powstania Warszawskiego. Co w takim okresie znaczyło słowo "wychowanie", jaka była odpowiedzialność za skupioną w organizacji młodzież, tego ludziom z wyobraźnią

harcerską tłumaczyć nie trzeba. Po upadku Powstania Warszawskiego, hm Stanisław Broniewski, wraz z dowództwem AK idzie do niewoli. Wraca do kraju w roku 1946. W tym samym roku, w sierpniu przyjeżdża na Centralną akcję Szkoleniową do Turawy koło Opola, gdzie na ognisku po raz pierwszy mówi o działalności Szarych Szeregów. Niestety, to było wszystko. Władze harcerskie uniemożliwiły hm Broniewskiemu pełny powrót do życia harcerskiego i pełnienie funkcji instruktorskich. Kart historii nie udało się jednak ani wymazać, ani sfałszować...

Jesienią 1980 roku hm Stanisław Broniewski, goszcząc u harcerzy opolskich, na ognisku w Turawie wspominał pierwsze powojenne ognisko w turawskich lasach i w ten sposób mówił o bolesnym odsunięciu od harcerskiego życia: "...Nie wiedziałem, że to tylko jedna doba tu, nad Turawą, że ja potem nie będę miał munduru harcerskiego, nie będę siadywał przy ogniskach harcerskich. Dlatego jestem wam gorąco wdzięczny za to, że tu jestem, że właśnie tu i zewłaśnie tak..."

Pomimo, że hm Stanisław Broniewski nie przystawał Głównej Kwaterze do "nowoczesnego" wychowania, zawsze był wśród harcerzy z granatowym sznurem. To Jemu i jego przyjaciółom zawdzięczamy to, że przetrwaliśmy do dziś nie tracąc wiary w sens wychowania wartościowego człowieka. Dlatego uważamy, że nieobecność hm Broniewskiego na VII Zjeździe ZHP powinna dać wiele do myślenia z jednej strony Głównej Kwaterze, z drugiej zaś wszystkim tym, którym leży na sercu przyszłość naszego Związku.



Ze względu na dużą ilość aktualnych materiałów, drugi odcinek krótkiej biografii ANDRZEJA MAŁKOWSKIEGO ukaże się w następnym numerze "Harcera Opolskiego".

PRZEPRASZAMY !

PRZEDSTAWIAMY CHORĄGWIANE PATENTY

KLUCZ WYBORCZY

Z przykrością donosimy, że nasze Chorągiew nie nadała. W czasie, gdy we wszystkich organizacjach wprowadza się w życie zasady ordynacji wyborczej sprzyjające rozwojowi demokracji, w opolskiej Chorągwi ZHP wynaleziono bardzo osobliwy... KLUCZ WYBORCZY, który został wprowadzony w życie dzięki osobistym wysiłkom dh komendanta Tadeusza Chrobaka dzielnie wspieranego przez sztab wiernych urzędników. Klucz ten - jak każdy wynalazek ma swe wady i zalety. Polega on na tym, że ilość delegatów na Zjazd nie jest związana w żaden sposób z ilością działających w hufcu harcerzy i instruktorów, lecz zależy wyłącznie od łaski chorągwianych "kluczników". Nie służy to co prawda demokracji ale za to pozwala przepchnąć na Zjazd liczne grono pracowników etatowych i wyeliminować ludzi niewygodnych, czyli myślących samodzielnie. Że wynalazek ten stanowi swoiste kuriozum w skali kraju i że pozostaje w sprzeczności z zapisanymi w prawie Harcerskim zasadami sprawiedliwości, to już doprawdy drobiazg...

CO SIĘ STAŁO z hufcem POLSKA CEREKIEW?

Opolska Komenda Chorągwi ZHP nie lubi rozgłosu. Zapewne dlatego tak cicho i niepostrzeżenie ilość hufców w naszej Chorągwi zmniejszyła się o jeden. Niewielka to byłaby strata, gdyby nie okoliczności w jakich ów Hufiec zlikwidowano.

Otóż już po chorągwianej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej do wielu instruktorów dotara starannie ukrywana wiadomość, że w Hufcu Polska Cerekiew nie odbyła się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza. Dobrze o tym wiedzieli pracownicy Komendy Chorągwi w Opolu i sam druh Komendant. Zgodnie postanowili sprawę przemilczeć, by nie robić sobie zbędnego kłopotu.

Kiedy jednak okazało się, że w związku ze sprawą Hufca Polska Cerekiew może zostać zgłoszony wniosek o unieważnienie Konferencji Chorągwianej, komendant opolskiej Chorągwi ZHP, przez wiele lat tak mozolnie dążący do ilościowego rozwoju ZHP, bez żalu i szybko... rozwiązał ów nieszczęsny Hufiec. Grunt to umieć się odwracać w odpowiednią stronę, w zależności od tego skąd wieją wiatry...

Sposób w jaki załatwiono tę sprawę daleki jest od harcerskiej rzetelności, dlatego też oczekujemy od Komendy Chorągwi odpowiedzi na pytanie: Co się stało z Hufcem Polska Cerekiew?





SPECJALNY SERWIS INFORMACYJNY "HARCERZA
OPOLSKIEGO"

ZZA KULIS ZJAZDU

TRUDNE, OBCE SŁOWO...

Starannie dobrani delegaci na Zjazd reprezentujący opolską Chorągiew ZHP głosowali gremialnie za udzieleniem absolutorium władzom naszego Związku. Mamy jednak podstawy by sądzić, że nie było to wyłącznie świadomym wyrażeniem wotum zaufania. Owo "poparcie" wynikało często z nieznamości trudnego, obcego słowa: ABSOLUTORIUM. Na przyszłość polecamy lekturę "Słownika wyrazów obcych".

CICHO I GODNIE

Jak donosi nasz specjalny wysłannik na VII Zjazd ZHP, komendant Chorągwi Opolskiej zachowywał się tam GODNIE. Nie zabierał głosu i nie zaśpiewał jednak solo tak zwanej "drugiej zwrotki" autorstwa pana Majki. Nasze gratulacje.

OSTATNI MOHIKANIE

Za pozostaniem Związku Harcerstwa Polskiego w Federacji głosowało podczas Zjazdu tylko dwóch druhów - obydwaj z opolskiej Chorągwi ZHP. Duma nas rozpiesza, że to jednak od nas byli ci ostatni Mohikanie.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

Druhom z Komendy Chorągwi ZHP w Opolu składamy nasze serdeczne i szczere kondolencje w związku z likwidacją "Wstępu do Statutu".

Czynimy to z tym większą satysfakcją, że druhowie ci z zapałem godnym lepszej sprawy bronili tego bezsensownego dokumentu jeszcze na konferencji chorągwisnej. Biedni, nie poczuli skąd wiatr powieje.

DONOS

Wszystkim tym, którzy ze świecą w ręku szukają kręgów chcących sklerykalizować harcerstwo uprzejmie donosimy, że druh Naczelnik nazywa się ORNAT. Toż to jest dopiero niebezpieczeństwo! Radzimy w tej sprawie natychmiast zwołać kolejną naradę kogo trzeba.

PRZEZORNOŚĆ

Z dobrze poinformowanych kół zbliżonych do VII Zjazdu ZHP uzyskaliśmy odpowiedź na dręczące nas pytanie: co oznaczać miały rewizje, którym poddawani byli przy wejściu delegaci i dziennikarze. Otóż druhna Blandyna otrzymała wiadomość, że nie dający jej spać po nocach KIHAM chce przemycić na salę obrad trzy składane czołgi i kilka kieszonkowych moździerzy większego kalibru. Druhnie Blandynie gratulujemy wyobraźni. A jednak delegaci nie docenili troski o ich bezpieczeństwo. Nadgorliwość jak widać zawsze jest ryzykowna.



Z DRUGIEJ REKI



16.03.1981 —
z dalekopisu o godz. 21.

* * *

W dniu dzisiejszym (16.03) dziennikarze akredytowani przy zjeździe zostali na siedem godzin odcięci od bieżących informacji, gdyż sala obrad zamknięta i strzeżona bardzo pilnie. Po tym okresie delegatów „wypuszczono” na kolację i dopiero wtedy można było porozmawiać o tym.

OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „TO”

co się dzieje na sali obrad. Opolanie wyszli bardzo zdęgotowani. W wypowiedziach podkreślali, że takiego zjazdu nie pamiętają, by przez tak długi czas zaniawiano same wnioski formalne.

**GRATULUJEMY GK ZHP STWORZENIA WSPANIALEJ
ATMOSFERY NA ZJEŹDZIE**
Redakcja "HARCERZA OPOLSKIEGO"

17.03.1981 —
z dalekopisu o godz. 14.

W dyskusji podkreślano, że o tym, co się dzieje w ZHP decyduje przede wszystkim kadra etatowa tej organizacji. Średnia wieku delegatów na zjeździe, reprezentujących młodzież mającą prawo wyborcze od 16 roku życia wynosi 37 lat. Jak w takiej sytuacji można mówić o odrodzeniu organizacji?

Postawa niektórych starszych instruktorów, a nawet komendantów chorągwi, podczas trwania obrad zespołu była wprost żenująca: osteracyjne odwracanie się, rozmowy, śmiechy, w najmniejszym stopniu nie przywiązywano uwagi do tego o czym mówią młodzi. Na 1471 delegatów jest tylko 162 młodzieżowych drużynowych. Przeważająca większość to etatowcy, preferujący na zjeździe dotychczasowy styl pracy. Pytano: dla kogo jest ta organizacja, dla dzieci i młodzieży czy dla etatowców?

3. Sala Kongresowa z dnia na dzień jest coraz bardziej strzeżona. Pojawia się wiele ulotek z programami kształtujących się coraz wyraźniej odłamów harcerstwa.

Dziennikarze zostali wyposażeni w specjalne identyfikatory i przepustki, ale nie ułatwiają one wejścia do Sali Kongresowej. Trzeba dodatkowo legitymować się przy każdych drzwiach dowodem osobistym i legitymacją prasową. Trzymając dopiero te cztery dokumenty w ręku można wejść na salę obrad. Poza tym przy wejściu rewiduje się wszystkie torby i płaszczki.

* * * * *

